

**Człowiek podziemny w prozie konfesyjnej oraz wspomnieniowej  
Fiodora Dostojewskiego i Marii Komornickiej.  
Przypadek *Notatek z podziemia* i *Biesów***

The underground man in confessional stories and memoirs.  
The case of Fyodor Dostoyevsky's *Notes from the Underground*  
and Maria Komornicka's *Demons*

*Aleksandra Anna Kargol*  
Uniwersytet Warszawski, Polska  
e-mail: [a.kargol2@student.uw.edu.pl](mailto:a.kargol2@student.uw.edu.pl)  
ORCID: 0000-0002-2117-4048

**Abstract**

This paper considers the idea of an underground man. It attempts to answer why writers reach for such a type of heroes and their position in the face of contemporary novel solutions. Maria Komornicka and Fyodor Dostoyevsky see in fallen individuals a source of creative inspiration. The confessional prose of these writers is an attempt to talk about the nihilist heroes who have chosen to live in a place of the metaphorical underground. The underground space becomes a construct of these works, and it is also a symbolic place where individuals desire chaos and darkness. The heroes of *Demons* and *Notes from the Underground* escape from where “everyone” lives and go underground, devoting themselves to underground mysticism because only such space protects them against the total collapse of the universe. Underground imagery governs the research process and shows how it determines the structure of a work and influences the methodology and ways of reading these works.

**Keywords**

Underground, confession, realism, nihilism, darkness, isolation, chaos, philosophy, Maria Komornicka, Fyodor Dostoyevsky

Nawet w tak na pozór odległych tekstach, jakimi są *Notatki z podziemia* oraz *Biesy*, można znaleźć punkty wspólne, pozwalające wciągnąć te dzieła pod wspólny mianownik. Rozpatrując teksty pod względem ich zależności między sobą, spotykamy się z zapoczątkowanym przez Michaiła Bachtina, zdefiniowanym przez Gérarda Genetta i Michaela Riffaterre'a, a w pełni uwyraźnionym przez Julię Kristevę terminem intertekstualności. Zależności pomiędzy tekstami młodej i początkującej pisarki Marii Komornickiej oraz młodego (metrykalnie i intelektualnie) Fiodora Dostojewskiego odsyłają do poznania, jakim staje się metaforyczne podziemie. Kristeva w swojej rozprawie dotyczącej intertekstualności stwierdza, że symbol to: „[...] semiotyczna praktyka kosmologiczna: jej elementy [symbole] odsyłają do jednej [kilku] nieprzedstawialnej [-nych] i niepoznawalnej [-nych], uniwersalnej [-nych] transcendencji”<sup>1</sup>. *Biesy* i *Notatki z podziemia* delegują czytelnika w przestrzeń wspólnego poznania, jakim jest istnienie w egzystencjalnej otchłani. Rozumienie tych dzieł jako elementów pozwalających na mówienie o swoistej ciągłości historii literackiej pozwala na spostrzeżenie wspólnych dla nich komponentów. Odnalezienie tych zależności jest ściśle związane ze świadomością ich istnienia oraz charakteru tworzących ten łańcuch symbolicznych połączeń. Ideą poszukiwań natury intertekstualnej jest znajdowanie takich symboli między warstwą tekstową dzieł i w dialogach międzytekstowych, które w literaturoznawstwie przybierają również nazwę tuneli międzytekstowych.

*Biesy* można odczytywać jako literacką projekcję wyobrażoną mającą na celu poszukiwanie swojego miejsca w uniwersum. W tym konfesyjnym i autobiograficznym rejestrowaniu siebie w kontekście różnorodnych doświadczeń konfrontacji ze światem młoda Komornicka starała się bowiem, jak określił to Edward Boniecki: „[...] dotrzeć do swej istoty twórczej, do tego centrum, z którego płynęły jej siły”<sup>2</sup>. Artystka, która przedstawiła studium podróży do wnętrza siebie, ujawniła to, co skrywane, marginalizowane, w konsekwencji różnorodnych doświadczeń egzystencjalnych i wyborów, jakich dokonywała, sama, jak na ironię, została wyłączona ze społeczeństwa. Brak porozumienia ze światem powodował jej kolejne załamania nerwowe, przez które na wiele lat została wykluczona ze świata literackiego. Zanim to się jednak stało, artystka stworzyła utwór, w którym, jak ujmuje to Boniecki: „[...] udało się zachować ton szczerego i bezpośredniego zwierzenia z cierpień swojej duszy”<sup>3</sup>.

*Notatki z podziemia* to utwór, który stanowi literacki zbiór zarzutów wobec norm społecznych i ideowych. Egzystencjalna lektura tego dzieła, proponowana przez Lwa Szestowa, utwierdza w przekonaniu, że należy upatrywać w niej szukania kształtu wizji człowieka, który zostaje postawiony przed wyborem życia, gdzie egzystują „wszyscy”, bądź zejścia do ciemnicy, w której rządzi „cierpienie i niepewność”<sup>4</sup>. Fiodor Dostojewski podjął w w swojej autobiograficznej formie konfrontowania się ze światem zła i wyobcowania próbę redefinicji człowieka wieku XIX, pochylił się nad jego moralnością i spróbował zredefiniować jej istotę oraz

<sup>1</sup> Julia Kristeva, *Problemy strukturywania tekstu*, przeł. Wiktoria Krzemień, „Pamiętnik Literacki” 1972, z. 3 (63), s. 246.

<sup>2</sup> Edward Boniecki, *Modernistyczny dramat ciała. Maria Komornicka*, Warszawa: Wydawnictwo Instytut Badań Literackich PAN 1998, s. 37.

<sup>3</sup> Ibidem, s. 50.

<sup>4</sup> Michał Kruszelnicki, *Dostojewski. Konflikt i niespełnienie*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar 2017, s. 129.

granice poznania, które umożliwiają jej zrozumienie. Człowiek z podziemia to typ bohatera rewizjonisty doświadczenia przeszłości, który dokonuje konfrontacji z własną beznadziejnością, zajmuje również stanowisko wobec idei pojmowania samego siebie, społeczeństwa, całej ludzkości i natury<sup>5</sup>. Tekst ten to szerokie studium stanu psychicznego bohatera, jego neurotyczne usposobienie kreuje go jako jednostkę, która umiłowala sobie chaos i cierpienie. *Notatki z podziemia* i *Biesy* w takim ujęciu wydają się utworami granicznymi. Dostojewski, podobnie jak polska pisarka, stara się zająć stanowisko wobec pogodzenia egoizmu społecznego z użytecznością społeczną. Oba te teksty to silne protesty wobec ówczesnych rozwiązań społecznych i programowych, które prowadzą jednostkę do stanu na granicy obłędu. Tekst Dostojewskiego jawi się również jako otwarta polemika z socjalizmem utopijnym, którą przeprowadza bohater podziemny. Wpleciona w filozoficzny monolog seria ataków na tę ideę wydaje się skutkiem przygody intelektualnej przeżytej przez Dostojewskiego w kręgu skupionym wokół Michała Butaszewicza-Pietraszewskiego<sup>6</sup>. W filozoficzną rozprawę jednostki zostaje włączona polemika z ideą dobroci człowieka i jej użytecznością społeczną. W refleksji Dostojewskiego człowiek podziemny twierdzi, że jednostki posiadające wolną wolę mogą nie robić z nią nic użytecznego, można pragnąć absolutnej autodestrukcji<sup>7</sup>. Mieszkaniec podziemia idzie jednak o krok dalej w swoich rozważaniach i mówi, że raz utracona wolna wola nigdy nie jest w stanie wydostać się spod jarzma zniewolenia. Bohater *Notatek* twierdzi: „Ty wszystko oddajesz, całą swoją wolność. A potem zechcesz zerwać te łańcuchy, ale nic z tego: będą cię oplatały coraz mocniej. Taki to już przeklęty łańcuch”<sup>8</sup>.

*Biesy* i *Notatki z podziemia* można zaliczyć do prozy wyznaniowej. Definicji konfesji należy doszukiwać się w filozofii chrześcijańskiej, a dokładniej w przemyśleniach św. Augustyna. Autobiograficzne wyznanie, według biskupa z Hippony, jako intymna forma modalności projektująca doświadczenie spotkania ze sobą, z Bogiem i innym człowiekiem bazowało na przedstawieniu obrazu swojego wnętrza w szczery i bezpośredni sposób<sup>9</sup>. Wydaje się, że to dlatego monografista Komornickiej, Edward Boniecki, inspirując się notami krytycznymi Jana Lemańskiego, twierdził, że te wymiary przybliżały tekst pisarki do tez zawartych w *Confessiones*. Analogicznych rozpoznań można doszukać się w *Notatkach*, których bohater oscylował między obłędem a rzeczywistością, udręką swojej egzystencji a jednoczesną pogardą dla konwencjonalnych ról społecznych. Zwierzenia bohatera z podziemia dotyczyły jego codziennej i nieustającej szamotaniny egzystencjalnej i w tym wymiarze przypominały augustyńską formę spowiedniczą. Bohater tekstu Dostojewskiego oznajmił wprost: „A zresztą: o czym porządny człowiek może mówić z największym zadowoleniem? Odpowiedź: o sobie. No, więc będę mówił o sobie” (*N.*, s. 31)<sup>10</sup>. Taka deklaracja warunkowała prowadzenie

<sup>5</sup> Rafał Przybylski, *Dostojewski i „przekłete problemy”*, Katowice: Wydawnictwo Śląsk 1988, s. 143.

<sup>6</sup> *Ibidem*, s. 115.

<sup>7</sup> Michał Kruszelnicki, *Dostojewski...*, s. 129.

<sup>8</sup> Fiodor Dostojewski, *Notatki z podziemia. Gracz*, przeł. Gabriel Karski, Władysław Broniewski, Warszawa: Wydawnictwo Puls 1992, s. 76. Dalsze cytaty z tego dzieła opisane bezpośrednio w tekście w formule: inicjał tytułu i numer strony.

<sup>9</sup> Edward Boniecki, *Modernistyczny dramat...*, s. 31.

<sup>10</sup> Fiodor Dostojewski, *Notatki...*, s. 31.

wyvodu wprost ze świadomości człowieka. Jednocześnie takie oznajmienie wprowadzało zapowiedź egocentrycznego usposobienia bohatera Dostojewskiego. Zbyt duża świadomość była jego przekleństwem, dlatego – jak się wydaje – Małgorzata Abassy ma rację, kiedy stwierdza, że wywoływała ona u bohatera dzieła Dostojewskiego: „[...] nawyk drobiazgowej autoanalizy, rozdrabniania każdego problemu, dzielenia włosa na czworo”<sup>11</sup>.

Proza konfesyjna w ujęciu historycznoliterackim nie była zjawiskiem nowym w połowie XIX wieku i na początku wieku XX, kiedy powstały utwory, o których piszę w niniejszym artykule. Ale konfesyjność obu tych tekstów jest przykładem zjawiska osobnego i unikatowego na skalę europejską. *Biesy* i *Notatki* to jednak taki rodzaj wyznania, którego problematyką nadrzędną jest zatracenie się w próżni egzystencjalnej i wskazanie, że samoświadomość ludzi podziemnych, schodzących do najgłębszych zakamarków istnienia, stawała się najważniejszą formą przybliżenia do poznania bytu.

*Biesy* i *Notatki* były wyrażone w pierwszoosobowej formie narracyjnej, co według Katarzyny Kłosińskiej „sprowokowało paradoksalnie zwiększenie wymogów autorytatywności”<sup>12</sup>. Poetyka ujęta w perspektywie historycznej i teoretycznej rozpatruje pewne dzieła w kategorii ich wybitności. Niewątpliwie oba typy konfesji należą do dzieł wybitnych. Aleksander Woźny zauważa, że: „«Prawdziwy artysta», stawiając przeszłości literackiej «pytania własne», porządkuje ją w rytmie długiego trwania arcydzieła. Warstwa zdarzeniowa literatury – czas dzieła – osiąga wymiar długiego trwania”<sup>13</sup>.

Podziemie można określić jako złudzenie, które trzymało bohatera w zniewoleniu. Abassy zauważa: „Powołanie do istnienia «podziemia» jest utożsamione z aktem zemsty, ale jej przedmiotem staje się sam twórca”<sup>14</sup>. W rozumowaniu Macieja Kaczyńskiego jednostki, które przebywały w metaforycznej piwnicy, błąkały się między: „świadomością – że światy, do których należą pośrednicy ich pragnienia, nie mają żadnej wartości – a ich uwielbieniem, najgłębiej odczuwaną koniecznością uczestnictwa w tych światach i zjednania sobie ich uznania”<sup>15</sup>. Bohaterowie, którzy przebywali w ciemności egzystencjalnej, nienawidzili społeczności, w której żyli, jednocześnie okazywali pogardę wobec siebie, pozostając w konflikcie z własnym „ja” i otaczającym ich światem. Komornicka stwierdziła: „żyłam w bezwzględnej duchowej samotności, jak łódź od okrętu oderwana od społeczeństwa, które mnie wydało”<sup>16</sup>. Nienawiść do siebie wygłosił również bohater spod podłogi w dobitnym tonie: „[...] jestem łotrem, bo jestem najnikczemniejszym, najżałośniejszym, najbardziej małostkowym, najgłupszym, najbardziej zawistnym ze wszystkich na świecie robaków” (*N.*, s. 100).

<sup>11</sup> Małgorzata Abassy, „Podziemie” jako fenomen kulturowy. *Notatki z podziemia Fiodora Dostojewskiego*, „Przegląd Rusycystyczny” 2008, nr 3, s. 37.

<sup>12</sup> Krystyna Kłosińska, *Powieści o wieku nerwowym*, Katowice: Wydawnictwo Śląsk 1998, s. 6.

<sup>13</sup> Aleksander Woźny, *Jak (można) czytać „Problemy poetyki Dostojewskiego”: z zagadnień socjologii metodologii tekstu literaturoznawczego*, „Pamiętnik Literacki” 1989, z. 3 (80), s. 86.

<sup>14</sup> Małgorzata Abassy, „Podziemie” jako..., s. 36.

<sup>15</sup> Maciej Kaczyński, *Czy podmiotowość jest przeklęta? Piekło nowoczesności według René Girarda*, „Teksty Drugie” 2003, nr 2–3, s. 125.

<sup>16</sup> Maria Komornicka, *Biesy*, w: eadem, *Utwory poetyckie prozą i wierszem*, oprac. Maria Podraza-Kwiatkowska, Kraków: Wydawnictwo Literackie 1996, s. 335. Dalsze cytaty z tego dzieła opisane bezpośrednio w tekście w formule inicjał tytułu i numer strony.

Podziemie w *Biesach* i *Notatkach* było rezerwuarem przemian i procesów psychologicznych bohaterów. Analizowanie krok po kroku przemian duchowych jawiło się jako powolne odkrywanie swoich tajemnic. Boniecki zauważa: „Wreszcie przyszła chwila, w której dusza zaczęła przed Komornicką odsłaniać swe tajnie, a ona zaczęła schodzić do swego wnętrza, stopień po stopniu”<sup>17</sup>. Proces poszukiwania własnego siedliska w uniwersum odbywał się przez wypatrywanie swego przeznaczenia intuicyjnie, po omacku. Badacz doświadczenia biograficzno-artystycznego Komornickiej diagnozuje: „Starła się bowiem dotrzeć Komornicka do swej istoty twórczej, do tego centrum, z którego płynęły jej siły”<sup>18</sup>. Pogoń za próbą określenia siebie doprowadziła artystkę do zejścia do metaforycznego podziemia, gdzie rządziły samotność, niepokój i trwoga. Pisarka wspomniała o tym kilka razy w swoim utworze: „[...] wolność mej natury wygnała mnie wówczas na pozaspołeczne pustkowia i osadziła bystrą łódź młodzieńczą na mieliźnie wygnania” (*B.*, s. 332). Swoje położenie określiła jako wyraz najwyższej samotności: „Zdawało mi się często, że stoję na bezludnym placu, zamkniętym wymarłymi domami – i przerywanym tu i owdzie długimi, także bezludnymi, ślepymi zaułkami, biegnącymi wśród skał tajemniczej warowni” (*B.*, s. 335). Artystka znalazła się na opustoszałym placu, gdzie inni ludzie byli od niej odwróceny. Konfrontowała własne „ja” z uniwersum. Wieczne skonfliktowanie ze światem powodowało u niej uczucie niedorodzenia. *Biesy* były historią jednostki, której nieistnienie stało się cechą immanentną. Podjęta próba skomunikowania się ze światem warunkowała zejście do głębin duchowych.

Postać z *Notatek* nazwała swoje położenie z pogardą: „Tam, w swoim plugawym, cuchnącym podziemiu” (*N.*, s. 13). Zaraz po takiej deklaracji bohater Dostojewskiego oznajmił, że pogrzebanie siebie w krypcie za życia było dla niego źródłem rozkoszy:

Ale właśnie w owej chłodnej, obmierzłej półdesperacji, w tej połowicznej wierze, w tym świadomym, rozpaczliwym pogrzebaniu siebie za życia na czterdzieści lat w podziemiu, w owej mozolnie wytworzonej, a jednak po części wątpliwej beznadziejności swojego położenia, w całym tym jądzie niezaspokojonych pragnień, co kłębią się wewnątrz, w całej tej gorączce wahań, powziętych na wieki postanowień i zaraz potem następujących wybuchów skruchy – zawiera się właśnie kwintesencja owej osobliwej rozkoszy, o której mówiłem (*N.*, s. 14).

Narracyjny rezoner Dostojewskiego (wyrażający jednocześnie podmiotowość samego autora) mimowolnie oddawał się upojeniom swego nieszczęścia, zatracił się w podziemiu własnych myśli. Filozof René Girard ujmuje to tak: „Niezdolny do introspekcji i powodowany pychą, instynktownie stosuje się do zaleceń podziemnej mistyki”<sup>19</sup>.

Pogardę, wobec wizji swojego położenia w świecie, z jednoczesną, niemalże niezrozumiałą nęcącą, wizją życia spod skrypty wyraziła także polska pisarka w twierdzeniu z *Biesów*, kiedy próbowała opanować nerwowość wyznania z deklaratywną formą buntu przeciw zastanym prawidłom społecznej homeostazy:

<sup>17</sup> Edward Boniecki, *Modernistyczny dramat...*, s. 32.

<sup>18</sup> Ibidem, s. 37.

<sup>19</sup> René Girard, *Prawda powieściowa i kłamstwo romantyczne*, przeł. Karolina Kot, Warszawa: Wydawnictwo KR 2001, s. 164.

Obojętność tłumy sugestionowała me rozdrażnione nerwy i ociemniałe myśli – niszcząc we mnie poczucie mej wartości i siły, mych zdolności rzetelnych i jedynych, mego PRZEZNACZENIA – Znienawidziłam własne jestestwo, przeklinałam godzinę swego poczęcia – wydałam sztyderstwu duszę swoją na urągawisko krzyżowanie – i po raz pierwszy nicość wydała mi się dobrodziejstwem: – takim samobójczym wstrętem napawała mnie moja niedola (B., s. 334).

Bohaterowie z kart utworów Komornickiej i Dostojewskiego znaleźli się w położeniu, którego beznadziejność wyrażała się w pragnieniu niemożliwego. Lektura tych dzieł prowokuje do zadania pytania: co jest pragnieniem człowieka z *Biesów* i *Notatek*? Pierwszoosobowi narratorzy paradoksalnie pożąдали czegoś, czego chcieli inni. Patrzyli na świat przez pryzmat pragnienia innych ludzi, ponieważ tylko takie pragnienie nadawało światu wartość. Bohater *Notatek* usytuowany był w uniwersum na zasadzie: ja–świat–inni, co w ujęciu filozofii René Girarda wskazywało na „schemat pragnienia „trójkątnego” (*le désir triangulaire*)<sup>20</sup>. Myśliciel francuski pisał: „Jako że właściwością pragnienia jest to, że nie jest własne. Aby pragnąć naprawdę, musimy zwrócić się do otaczających nas ludzi, od nich zapożyczyć ich pragnienia”<sup>21</sup>. Bohater Dostojewskiego wyznawał: „Dręczyło mnie jeszcze jedno, a mianowicie, że ani nikt nie jest podobny do mnie, ani ja do nikogo. Ja jestem jeden, a oni to wszyscy – stwierdzałem w zadumie” (N., s. 39). Girard zwrócił uwagę na to, że w twórczości Dostojewskiego: „[...] nie istnieje miłość bez zazdrości, przyciągnie bez odpychania. Znieważa się siebie wzajemnie, pluje sobie w twarz, by chwilę później paść do stóp wroga, obejmować jego kolana”<sup>22</sup>. Bohater *Notatek* znalazł się w przestrzeni, która była silnie związana z poczuciem osamotnienia, jednak w jego historii o samym sobie nie brakuje innych ludzi. Beletrystyczna część utworu zatytułowana *Z powodu mokrego śniegu* jawi się jako stopniowe odsłanianie psychiki bohatera, który sukcesywnie budził w sobie pokłady złości i niepokoju. W ujęciu Abassy: „złość stanowi istotę «podziemia», i decyduje o jego istnieniu”<sup>23</sup>.

Wydarzenia przedstawione w drugiej części utworu odkrywają prawdę o człowieku spod podłogi. Jego samoocena kreowana jest poprzez odbicie własnej osoby w oczach innych ludzi. Przywołać tu można, wydawać by się mogło niewinne, wydarzenie z baru, gdzie jeden z gości przedstawia mimochodem bohatera *Notatek* w inne miejsce. Zacytujmy prozę Dostojewskiego:

Stałem obok bilardu i, nie wiedząc o tym, zagradzałem drogę, a tamten chciał przejść; otóż wziął mnie za ramiona i bez słowa – nie uprzedziwszy i nie wytłumaczywszy – przestawił na inne miejsce, a sam przeszedł, jakby nawet mnie nie spostrzegł. Zniósłbym nawet uderzenie, ale żadną miarą nie mogłem wybaczyć, że mnie przestawił i tak absolutnie nie zwrócił na mnie uwagi (N., s. 43).

Błaha sytuacja dla człowieka z podziemia urosła do rangi najwyższego upokorzenia. Znieważenie to było dla niego tak istotnym wydarzeniem, że odcisnęło piętno na jego psychice na długie lata: „Ale ja patrzyłem na niego z gniewem i nienawiścią i tak się to ciągnęło... kilka lat! Złość moja nawet rosła i utrwałała

<sup>20</sup> Maciej Kaczyński, *Czy podmiotowość jest przeklęta?*, s. 125.

<sup>21</sup> René Girard, *Widziałem szatana spadającego z nieba jak błyskawica*, przeł. Ewa Burska, Warszawa: Instytut Wydawniczy PAX 2002, s. 28.

<sup>22</sup> Idem, *Pragnienie trójkątne*, przeł. Rafał Koziołek, [https://www.academia.edu/35659704/Girard\\_Rene\\_Pragnienie\\_trójkątne](https://www.academia.edu/35659704/Girard_Rene_Pragnienie_trójkątne) [dostęp: 23.05.2020], s. 46.

<sup>23</sup> Małgorzata Abassy, „Podziemie” jako..., s. 41.

się z latami” (N., s. 44). Pełen złości bohater *Notatek* zatraczał się w głębi rozpacz, która była elementem budującym metaforyczne podziemie:

Upajałem się złością patrząc na niego i... za każdym razem z pasją skręcałem przed nim w bok. Gryzło mnie, że nawet na ulicy nie mogę być z nim na równej stopie. „Dlaczego zawsze pierwszy schodzisz mu z drogi? – nastawałem histerycznie sam na Siebie, kiedy się czasem budziłem o trzeciej w nocy. – Czemu właśnie ty, a nie on?” (N., s. 45).

Świat powieściowy w prozie Dostojewskiego był zbudowany na zasadzie kontrastów, co najdobitniej oddała kreacja bohatera *Notatek*. Postać spod podłogi jawiła się jako antybohater literacki, stojący w kontrze wobec wszystkiego i wszystkich. Michał Januszkiewicz określa go w ten sposób: „Jest postacią pozostającą w szczególnym konflikcie z przyjętymi potocznie normami i formami życia społecznego, kwestionującą je i uzasadniającą tę swoją postawę w sposób refleksyjny”<sup>24</sup>. Antybohater z *Notatek* nie był jednak postacią antyheroiczną – łajdakiem i obrazoburcą. Pozbawiony cech typowego bohatera – herosa, stawał się postacią wyrażającą chęć poznania moralności rządzącej światem. Człowiek podziemny starał się odnaleźć prawdę o sobie w innych ludziach, którzy mogli posiadać jakieś pokłady wartości. Jego przekleństwo polegało na tym, że nie był on w stanie (może wcale nie chciał) dostosować się do porządku społecznego. Jak zauważa współczesny badacz: „Jako człowiek świadomy i samoświadomy antybohater odkrywa jedynie iluzyjność czy fikcjonalność porządku społecznego, obnaża jego niestabilność, nietrwałość i zakłamanie. Jest nihilistą – owszem. Ale właśnie z tego powodu jest również – moralistą”<sup>25</sup>. Obsesyjne poszukiwanie pokładów moralności w świecie i w innych sprawiło, że jednostka z *Notatek* pozostawała w wiecznym zawieszeniu: ja–świat–inni, co powodowało zatracanie siebie w próżni egzystencjalnej, jaką było podziemie. Girard dowodzi: „Bohater Dostojewskiego przez swoje słowa i gesty nieustannie objawia prawdę, która w dziełach wcześniejszych powieściopisarzy była tajemnicą świadomości. Sprzeczne uczucia są tak gwałtowne, że bohater nie potrafi nad nimi zapanować”<sup>26</sup>.

*Biesy* to tragiczna opowieść jednostki, która próbowała ustanowić siebie poprzez nazywanie i pytanie. Marek Drwięga przywołuje pogląd Martina Heideggera, który głosi, że: „[...] tam, gdzie pyta się o powinność, istota skończona balansuje między «tak» a «nie» i jest niespokojna przez to, czego nie powinna, tylko istota skończona i jeszcze niespełniona może pytać o to, co powinna czynić”<sup>27</sup>. Dlatego istotne wydaje się, że Komornicka w swoim wyznaniu zastanawiała się:

Czym jestem? Jaka jestem? Zostawało mi w głowie z tych błędzeń po piekle. – Wewnętrzna analiza była jaskinią bez wyjścia – Tam wszystko było jednorodnym, nierozwikłanym chaosem – wieczną autozagadką wewnętrznego, nie zredukowanego czucia (B., s. 341–342).

Autorka poddała refleksji własne istnienie, zadawała szereg pytań filozoficznych, które, jak sama to określiła, wprowadziły ją w przestrzeń bez wyjścia, a więc

<sup>24</sup> Michał Januszkiewicz, *W horyzoncie nowoczesności: antybohater jako pojęcie antropologii literatury*, „Teksty Drugie” 2010, nr 3, s. 63.

<sup>25</sup> Ibidem.

<sup>26</sup> René Girard, *Pragnienie...*, s. 46.

<sup>27</sup> Marek Drwięga, *Człowiek w filozofii Martina Heideggera*, „Kwartalnik Filozoficzny” 2012, t. 40, z. 3, s. 49.

w metaforyczne podziemie. Heidegger stwierdził, że: „Człowiek zaś jest bytem, który jest pośród innych bytów. Jego sposób bycia nazywamy egzystencją, ta zaś możliwa jest tylko na gruncie rozumienia bycia”<sup>28</sup>. *Biesy* przedstawiły jednostkę, która, mimo że żyła w społeczeństwie, to znalazła się poza jego nawiasem, co utrudniało jej owe pojmovanie świata:

By dopiąć celu, jęłam gromadzić suche fakty swojego życia, – by tak spreparowany szkielet postawić przed swój sąd bezstronny. – Lecz ta bezstronność, na przekór wszelkim usiłowaniom, była zawsze tylko przypuszczalnym wczuciem się w przypuszczalną psychologię tłumu, nie zaś tym doskonale abstrakcyjnym sądem, który mi był potrzebny (*B.*, s. 341).

Komornicka w zrozumieniu siebie poprzez inne byty, podobnie jak bohater *Notatek*, starała się odnaleźć w sobie pokłady samowiedzy. Z poznawczą rezygnacją wobec form i możliwości zrozumienia granic poznania, a także próby wejścia w rolę komunikacji społecznej, stwierdzała: „Wyrozumowałam, że od świata odcinają mnie jakieś nie znane mi błędy postępowania, wynikające z nieznajomości życia międzyludzkiego, i że przez poznanie tego ostatniego osiągnę świadomość pierwszych oraz możliwość ich prostowania” (*B.*, s. 344). Młoda pisarka postanowiła: „gromadzić suche fakty swojego życia – ogołacać je z wszelkich naleciałości myślowych” (*B.*, s. 341). Jak zauważa Boniecki: „Podśluchiwała, co mówią o niej bliźni, lecz wszystko to dawało mierne rezultaty”<sup>29</sup>. Kolejna próba komunikacji ze światem, poprzez zbadanie innych, spotykała się z niepowodzeniami. Maria odkryła to, co męczyło ją od najmłodszych lat – niepokromioną inność:

Ten sam, a raczej o wiele prawdziwszy skutek mogło mieć odniesienie się wprost do opinii ludzi. – Nie wzgardziłam i tym środkiem. Urządziłam w tym kierunku liczne i dość pocieszne – interviewy, zbierając ich sprzeczne i naiwne sądy, zgadzające się jedynie na punkcie mej INNOŚCI – Lecz co oznaczała inność? – W jaką stronę odchyłała się od ogólnego typu – Nie znajdowałam na to objaśnień (*B.*, s. 342).

Podobnie jak bohater Dostojewskiego, Komornicka próbowała odkryć siebie w innych istotach: „Zatapiałam w nich groty spojrzeń, wywlekałam przed nimi swe uczucia i myśli najskrytsze, – działałam na nich czynem, by zbierać ich reakcję” (*B.*, s. 342). Nadwrażliwość pisarki unicestwiała jej próby pogodzenia się ze światem, a przez to sprawiła, że w innych ludziach widziała pustkę moralnych wartości. Chciała w ich jaźni znaleźć zwierciadło, w którym mogłaby w końcu zobaczyć siebie, uświadomiła sobie jednak, że „ich duszyczki były zadymionymi lusterkami, ich serca pustym wężozem [...]” (*B.*, s. 342). Poczucie odmienności i fatalne niezrozumienie z uniwersum napawało ją złością. Pisała bowiem: „Tępość ta, budząc we mnie gniew, kazała mi urągać im szyderstwem i wzgardą” (*B.*, s. 342). Boniecki słusznie zauważa: „Poczucie inności stało się przyczyną prawdziwego cierpienia, za które mamy prawo obwiniać świadomość Komornickiej, nie udało się rozstać ze swoim ego, zdominowanym przez świadomość, która dąży do podporządkowania sobie całej osobowości [...]”<sup>30</sup>. Niepowodzenia te napawały ją wstrętem do świata, pozostawiało jej więc oddać się pokładom swojej

<sup>28</sup> Ibidem s. 50.

<sup>29</sup> Edward Boniecki, *Modernistyczny dramat...*, s. 43.

<sup>30</sup> Ibidem.

świadomości, w której przestrzeni, jak określa to pisarka: „odbywał się jakiś nieustanny, kreci trud, dostępny mej świadomości na podobieństwo szmeru źródeł podziemnych” (B., s. 346).

*Biesy* i *Notatki* stają się literacką deskrypcją różnorodnych przepracowanych traum jako doświadczeń służących mikroopowieściom budującym ich spójną wypowiedź (mimo że rozbijaną meandrycznym, asocjacyjnym tokiem skojarzeń). Prezentują historie ludzi, którzy stanęli w kontrze do „wielkich” postaci powieściowych i zajęli miejsce po stronie bohaterów nihilistów, którzy zaczęli odczuwać niepokój. Jednocześnie postaci, które wybrały egzystencję w opozycji wobec świata, wytworzyły alternatywną, właściwą sobie przestrzeń w kosmosie. Uniwersum tych bohaterów jawiło się jako wyraz największej beznadziejności, zejście do mroków egzystencji było podjęciem próby ustanowienia siebie, ponieważ – jak zauważa Lew Szestow – „Skok w nicość jest ostateczną konsekwencją maksymalistycznej postawy człowieka tragicznego”<sup>31</sup>. Rosyjski myśliciel, proponując egzystencjalną lekturę *Notatek*, pochylił się nad filozofią istoty, która: „błąka się między biegunem rozpaczycy a biegunem nadziei”<sup>32</sup>. Błąkanie zajęło swoje miejsce w przestrzeni podziemia, gdzie egzystencja bohaterów pozostawała w zawieszaniu. *Biesy* i *Notatki* to utwory, w których jednostki rozpoczęły drogę poznania siebie. Bohaterowie, którzy trwali w egzystencjalnym marazmie, znaleźli się na bezkresnej pustelni nieszczęścia. Szestow określa taki stan jako stan koniecznego dotknięcia graniczności istnienia i odseparowania się od niego: „Trzeba opuścić się na samo dno otchłani, by w niezmaconych i niczym niezmaconej ciszy oczekiwać na łaskę nadziei”<sup>33</sup>. Współczesny filozof tak komentuje refleksję krytyczną Szestowa o Dostojewskim: „W bohaterze *Notatek*, jak również w samym Dostojewskim, Szestow dostrzegł postać tragicznie rozdartą, która pomimo świadomości, którądy prowadzi droga do ideału i szczęścia (miłość do bliźniego, wyrzeknięcie się samego siebie, rezygnacja z własnej wolności na rzecz prawosławnej wiary) irracjonalnie i przekornie żąda dla siebie «chaosu, mroku, przekleństwa, obłąkania»”<sup>34</sup>. Szestow skupia się na idei wiecznego nieszczęścia człowieka podziemnego. Jego filozofia rozpoczynała się od, jak określa to Dorota Jewdokimow: „[...] rozpaczycy i na rozpaczycy się kończy”<sup>35</sup>. We współczesnych rozważaniach nad filozofią tragiczną zaproponowaną przez Szestowa zwraca się uwagę na to, iż „podziemie” jest miejscem triumfu jednostki nad racjonalną (a może nawet wypada zaryzykować dosyć generalizujące określenie; pozytywistyczną) wizją człowieka. Sam Dostojewski widział w podziemiu, jak dowodzi Jewdokimow, raczej miejsce upadku niż triumfu jednostki, raczej zniewolenie niż wolność<sup>36</sup>. Stwierdzenie to wskazuje, iż podziemie w tym utworze jawi się jako metaforyczne, a zarazem skonkretyzowane miejsce, które jednostka może

---

<sup>31</sup> Lew Szestow, *Dostojewski i Nietzsche. Filozofia tragedii*, przeł. Cezary Wodziński, Warszawa: Czytelnik 1987, s. 18.

<sup>32</sup> Ibidem, s. 19.

<sup>33</sup> Ibidem.

<sup>34</sup> Michał Kruszelnicki, „Bardzo nieliczni czują, że ich życie nie jest życiem, lecz śmiercią”. *F. Dostojewski i L. Szestow wobec idei szczęścia i egzystencjalnej satysfakcji*, „Analiza i Egzystencja” 2016, nr 33, s. 6.

<sup>35</sup> Dorota Jewdokimow, *Człowiek przemieniony. Fiodor M. Dostojewski wobec tradycji Kościoła Wschodniego*, Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM 2009, s. 150.

<sup>36</sup> Ibidem, s. 151.

opuścić, zarówno duchowo, jak i fizycznie. Człowiek z *Notatek* może wyjść z ciemnicy na powierzchnię, jednak nierozstrzygnięte pozostaje, co go czeka po opuszczeniu ciemnicy. Bohater głośno zastanawia się: „Toteż ja wypadam bodaj jeszcze «bardziej żywy» od was. Przyjrzyjcie się uważnie! Przecież my nawet nie wiemy, gdzie teraz znajduje żywe życie, co to jest takiego i jak się nazywa” (*N.*, s. 105).

Szestow w swoich rozważaniach stwierdził, że „Dostojewskiego i Nietzschego można bez wątpienia nazwać braćmi, a nawet braćmi bliźniakami”<sup>37</sup>. Co ciekawe, taka teza została wygłoszona przez filozofa tylko raz w dziele *Dostojewski i Nietzsche filozofia tragedii*. Jak stwierdza Jewdokimow, „W swoich późniejszych pracach Szestow również rezygnuje z twierdzenia o fascynacji Dostojewskiego okrucieństwem katorżników oraz o utracie współczucia dla «marnego człowieka»”<sup>38</sup>. We wstępie do dzieła filozofa Cezary Wodziński ostrzegwał, że „Nie można traktować książki o Dostojewskim i Nietzschem jako wykładni ich światopoglądów”<sup>39</sup>. Szestow w autorach *Zaratustry* i *Notatek* widział jednostki upajające się cierpieniem, co zdawało się elementem łączącym kreacje człowieka podziemnego.

Myśl Marii Komornickiej była również silnie związana z intesywnie uwewnętrznioną i rozpoznawaną autorsko refleksją Nietzschego, który był określany „ulubionym filozofem modernistycznych literatek”<sup>40</sup>. Jak zauważył Jakub Wroński, w myśli niemieckiego filozofa wyrażony jest pogląd mówiący o tym, że:

Tworzenie może być jednak widziane z perspektywy tworu, w ramach iluzji, których nie może naruszyć. Tworzący myśli wówczas bez zmiany swych podstawowych, tożsamościowych ram i jako taki w istocie nie tworzy, lecz wypełnia się siłami, których przemiany dostępne są mu jedynie jako wytwory, pozory tworzenia. Z perspektywy autora jako autonomicznego wobec swego tworzenia, tworzenie zostaje zupełnie zapoznane. Tworzyć znaczy zawsze tworzyć siebie, stawać się innym w tworzeniu i spoglądać na „siebie” „rozłożonego” w wielość i zdarzeniowość<sup>41</sup>.

*Biesy* to dzieło, które pokazywało dążenie do samoustanowienia siebie poprzez „rozłożenie” jednostki na elementy poszczególne i wskazanie, jak ważne okazują się różnorodne wymiary i szczeble świadomości i samopoznania. Dorota Sajewska zwróciła uwagę na to, że „[...] zarówno koncepcja podmiotu jak i impuls do eksploracji patologicznych stanów świadomości oraz nieświadomych sfer w człowieku, pochodziły właśnie od autora *Tako rzecze Zaratustra*”<sup>42</sup>, podobnie jak określenie zakorzenienia w świecie, a także własnej psychice (koncepcji jej indywidualnej jaźni) oraz dookreślenie formowania się podmiotowości w wymiarach Komornickiej, mające na celu jej doświadczenia egzystencjalnego, a więc (używając formuły Martina Heideggera) jej bytowością. Było to zbieżne z poglądami niemieckiego filologa i filozofa, który dowodzi, że w doświadczeniu

<sup>37</sup> Lew Szestow, *Dostojewski i Nietzsche...*, s. 49.

<sup>38</sup> Dorota Jewdokimow, *Człowiek przemieniony...*, s. 150.

<sup>39</sup> Lew Szestow, *Dostojewski i Nietzsche...*, s. 24.

<sup>40</sup> Grażyna Borkowska, *Cudzoziemki. Studia o polskiej prozie kobiecej*, Warszawa: Instytut Badań Literackich PAN 1996, s. 211.

<sup>41</sup> Jakub Wroński, *Zagadnienie tworzenia w filozofii Fryderyka Nietzschego*, „Acta Universitatis Lodzianis. Folia Philosophica” 2007, nr 19/20, s. 83.

<sup>42</sup> Dorota Sajewska, *„Chore sztuki” – choroba, tożsamość, dramat. Przemiany podmiotowości oraz formy dramatycznej w utworach scenicznych przełomu XIX i XX wieku*, Kraków: Księgarnia Akademicka 2004, s. 47.

egzystencjalnym młodej Komornickiej powstawała nieposkromiona żądza bycia „[...] tylko SOBA, dostać SIEBIE w dniu narodzin” (*B.*, s. 352), co konfrontowała ją z niepohamowanym „PRAGNIENIEM-ROZKOSZY, bez granic ni końca” (*B.*, s. 353).

Podziemność bohaterów *Biesów* i *Notatek* kształtowała się zarówno w duchowym, jak i fizycznym stanie bohaterów, którzy znaleźli się na pustkowiu bezczynnej egzystencji. Ich nienawiść do siebie odzwierciedlała się również w pogardzie wobec własnego ciała. Katarzyna Lisowska dowodzi: „Poetka dostrzegła śmiertelność i brzydotę ciała. Jednocześnie, pamiętała, że stanowi ono podstawę jej świadomości. Ambiwalencja spojrzenia na fizyczność przejawia się w źródłach antropologicznych, do których sięga poetka”<sup>43</sup>. Dosyć powszechna jest wiedza (ugruntowana lekturą listów poetki i różnymi obrazami zawartymi w jej tekstach poetyckich ze zbiorów *Z Grabowa. Xięgi poezji idyllicznej* oraz *Baśni. Psalmidii*), że Komornicka do swojego ciała podchodziła ze wstrętem. Poetka twierdziła na przykład w *Biesach*, że:

Tu nie było części i całości, tu całość była ułamkiem i każdy atom zawierał w sobie wszystko. – Tu nie było granic, początku ni końca, skutku ni przyczyny. – W tym chaotycznym organizmie mózg płynął z krwią w żyłach – płuca wzbierały poza gardło i dyszały na powietrzu, ogromne i sine, – serce wpijało się we wnętrzości, włosy zamieniały się w się w ręce, – a z ramion wyrastały głowy (*B.*, s. 340–341).

Obrazoburczy obraz ciała jawił się jako trudny do akceptacji, dlatego poetka wybiera po wielokroć specyficzny (miejscami obrazoburczy) język do tego, żeby pokazać kolejny stopień nienawiści do siebie. Bogate wewnętrznie i pełne napięć emocjonalnych życie duchowe Komornickiej skonstrastowane było z nędznym obrazem cielesności, co wpisywało się w ideę mistyki ciemności podziemia. Największym przejawem określenia swojej odmienności i balansowania pomiędzy żądzą życia a śmiercią były *Biesy*. Dzieło, w którym, jak dowodzi Gabriela Matuszek, „[...] bohaterka «zjada własne tkanki», «pożera własną duszę»”<sup>44</sup>. Poetka w tym utworze była niczym „[...] «poroniony płód, który nie ma prawa żyć», ponieważ świat nie pragnie dialogu z odmieńcem. Jedyne co mu pozostaje to oddać się egzystencji podziemnej”<sup>45</sup>. W przestrzeni literackiej *Biesów* świat przedstawiony jawi się jako kazamaty. Hanna Ratuszna dowodzi z kolei, że: „Nawet ciało bywa traktowane jako «więzienie duszy». Wyjściem z «pułapki zmysłów» jest, zdaniem badaczki, doświadczenie egzystencji [...]”<sup>46</sup>. Próba doświadczenia życia zderza się w tej wizji, mającej charakter koncepcji historiozoficznej dotyczącej losu jednostkowego, z głosem świata, który mówił Marii, że: „JAM JEST, KTÓRY JEST, A TY – KTÓREJ NIE MA. NIE DORODZONYM BIADA!!!!” (*B.*, s. 365).

Człowiek z *Notatek* już na początku utworu oznajmił: „Jestem człowiekiem chorym... Człowiekiem złym. Niepociągającym. Myślę, że cierpię na wątrobę”

<sup>43</sup> Katarzyna Lisowska, *Ciało, duch i pleć w poezji Komornickiej*, „Ogrody Nauk i Sztuk” 2011, nr 1, s. 350.

<sup>44</sup> Gabriela Matuszek, *Strącona bogini – Inna od siebie*, „Teksty Drugie” 2017, nr 5, s. 213.

<sup>45</sup> Ibidem.

<sup>46</sup> Hanna Ratuszna, „*Harfa Orfeusza*” – uwagi na marginesie twórczości Marii Komornickiej, „Gdańskie Czasopismo Humanistyczne” 2015, nr 4, s. 40.

(*N.*, s. 1). To ważne zdanie z punktu widzenia autodeklaracji ontologicznej i identyfikacyjnej. Mówi ono wyraźnie o fenomenie tej konfesji. Kontynuując swój monolog, podmiot prozy Dostojewskiego wygłasza następującą deklarację: „Nie leczę się i nigdy się nie leczyłem, chociaż szanuję medycynę i lekarzy” (*N.*, s. 1). Wskazywała ona na napawanie się bohatera cierpieniem, które prowadziło do zaszywania się w ciemnicy egzystencjalnej: „Przelotnie spojrziałem w lustro. Moja wzburzona twarz wydała mi się okropnie odpychająca: blada, nędzna, zła, z rozwichrzonymi włosami. «A jakże, jestem bardzo zadowolony – pomyślałem – właśnie jestem zadowolony, że wydam jej wstręty; sprawia mi to przyjemność»” (*N.*, s. 72). Rozkoszowanie się beznadziejnością swojej sytuacji duchowej i cielesnej wskazywało na to, że człowiek z kart *Notatek* stał w opozycji do każdego elementu wszechświata, gardził pomocą – jak zwykle w jego przypadku „na przekór wszystkim”: „W dodatku jestem niezwykle przesądny; no, w każdym razie na tyle, żeby szanować medycynę. Posiadam dostateczne wykształcenie, aby nie być przesądnym, ale jestem. Nie, ja się nie chcę leczyć – na złość” (*N.*, s. 1).

Charakterystyczny dla epiki, szczególnie tej dziewiętnastowiecznej, był autonomiczny świat przedstawiony, który zyskiwał swój status poprzez fabułę i serie wydarzeń zaprezentowanych w tekście<sup>47</sup>. W *Notatkach* i *Biesach* przestrzeń była wyrażona poprzez język i w języku następowało diagnozowanie stanów samoświadomości twórczej, kształtował ją sposób wypowiedzania osądów bohaterów tych utworów. Dzieła Dostojewskiego i Komornickiej porażały prowokacyjnym, wręcz ironicznym językiem. *Biesy*, które były tragicznym skomunikowaniem się ze światem, stały się również tekstem, w którym, jak zauważa Matuszek: „[...] może czaić się ironia, a jego «pęknięty» podmiot, pełen ambiwalencji i dysharmonii, jest nie tylko tragiczny, ale bywa także ironicznym»<sup>48</sup>. Każda próba ustanowienia siebie spotykała się, paradoksalnie, z pogłębianiem zatracania się w podziemną przestrzeń: „Podstępne nadawanie swej bezforemnej twarzy ról i masek kończy się klęską, bo świat wyczuwa parodię i oszustwa maskarady, nie pragnie dialogu z odmieńcem. Ironia zostaje więc skierowana na własne Ja podmiotu»<sup>49</sup>. Człowiek spod piwnicy w całej kreacji wypowiedzianego monologu wewnętrznego jawił się jako postać prowokująca odbiorcę do wiecznej polemiki. Świadomie wypowiadał ironiczne słowa, które „kąsały” innych, które wchodziły z odbiorcą w polemikę i prowokowały do stawiania w kontrze dla zasady: „Cóż, państwo z pewnością tego nie pojmujecie. A ja pojmuję” (*N.*, s. 1). Ewangelina Skalińska stwierdziła: „Narrator *Notatek* nieustannie polemizuje z domniemanym słuchaczem. Usiłując – pozornie – nie dopuścić do najmniejszego nieporozumienia, ciągle dopowiada szczegóły do swoich negatywnych cech i stanów psychicznych, okraszając swoją «apologię» udawaną wesołością»<sup>50</sup>.

Przestrzeń literacka w obu tych utworach była elementem, na którego konstrukt miały wpływ wypowiedzane osądy bohaterów. *Biesy* i *Notatki* to dzieła,

<sup>47</sup> Seweryna Wysłouch, *Zmagania z przestrzenią*, „Teksty” 1981, nr 6, s. 160.

<sup>48</sup> Gabriela Matuszek, *O ironii w „Biesach” Marii Komornickiej*, „Wielogłos” 2017, nr 2, s. 44.

<sup>49</sup> Ibidem, s. 46.

<sup>50</sup> Ewangelina Skalińska, *Polifonia powieści Dostojewskiego a zagadnienie wielogłosowości poezji Norwida*, „Colloquia Litteraria” 2012, nr 2, s. 156.

których narracja była wyrażona w dialogizacji wewnętrznej, wypowiedanej w lirycznej warstwie słownej. Boniecki stwierdził, że „*Biesy* są hieroglifem indywidualizacji, który trzeba odczytywać powoli i mozolnie”<sup>51</sup>. Językowy obraz świata podziemnego w utworze Komornickiej jawił się jako wyrafinowana, zmetaforyzowana, ekspresjonistyczna i do bólu tragiczna seria obrazów cierpienia. W ujęciu Michaiła Bachtina liryczność *Notatek* odzwierciedla się w jej prozatorskiej „liry[ce] emocjonalnych i intelektualnych poszukiwań”<sup>52</sup>. Spowiedź bohaterów w postaci niekończących się słów prowadziła do pogłębiania się bohaterów w przestrzeni bez wyjścia. Paradoksalnie, to, co miało przynieść im ukojenie, sprawiało, że pogrążali się w beznadziejności. Obsesja na punkcie wyswobodzenia się spod władzy świadomości innych prowadziła do „kształtowania własnej wypowiedzi, by ostateczne słowo zarezerwować zawsze dla siebie”<sup>53</sup>. Chęć uwolnienia się spod oków dominacji, spod presji przygniatających umysł wizji i społecznej presji uniformizacji jednostki zderzała się jednak z wyrafinowaną kreacją językową bohaterów tych dzieł. Komornicka, stając na placu bezludnej beznadziejności w swoim monologu, podmiot tekstualności, ujawniała się jako uczestniczka dramatu wypowiadająca swoje przemyślenia do widowni. Bohater *Notatek*, mimo iż rozmawiał ze sobą, poprzez wtrącanie sygnałów, że mówi do bliżej nieokreślonej publiczności, zwracał się zawsze do kogoś trzeciego. Jak dowodził Bachtin, „zerkał w stronę słuchacza, świadka, sędziego”<sup>54</sup>.

Literatura ukazująca niepokodzone ze światem jednostki, pełne buntu i niezgody wobec rzeczywistości, zrobiła ważny krok w kierunku odsłaniania tego, co często maskowane, skrywane, pomijane w dialogu społecznym. Pisarze, którzy na kartach swoich dzieł przedstawili postaci tragicznie rozdarte, cierpiące, boleśnie protestujące wobec swojej egzystencji, oddali im głos, co pozwoliło na przemówienie z wnętrza modernistycznej (w rozumieniu przekraczania pewnych norm i standardów) „choroby ducha” – outsiderskiej potrzeby manifestowania własnego „ja”. Rozbrzmiewający w literaturze pięknej jęk bohaterów wyalienowanych, zepchniętych w podziemie własnych myśli, a często spychających też siebie w to podziemie, ukonstytuował ich status w literaturze, cierpienie stało się elementem tworzącym sztukę. Jak zauważa Krystyna Kłosińska, pojawienie się bohatera, „[...] który w całym swoim uposażeniu duchowym odbiega od normy i sam nazywał siebie chorym i wyjątkowym”<sup>55</sup>, zapoczątkowało nowy sposób mówienia w literaturze. Przemówienie głosu beznadziejności w narracji pierwszoosobowej jawiło się jako odstępstwo od normy powieściowej, krytyka literacka musiała zmierzyć się z bohaterem antagonistą oraz autorem schowanym za nim<sup>56</sup>.

W liście do matki z 1900 roku Komornicka napisała: „Gdy się tak lekceważy swe życie i osobę, o ileż łatwiej żyć, wydawać pieniądze ryzykując biedę, cieszyć się chwilą śmiać się z przykrych wspomnień i śmiać się do śmierci. I nie boli wtedy

<sup>51</sup> Edward Boniecki, *Modernistyczny dramat...*, s. 38.

<sup>52</sup> Michaił Bachtin, *Słowo w dziele Dostojewskiego*, przeł. Danuta Ulicka, w: *Poetyka 2*, red. Danuta Ulicka, Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego 2000, s. 168.

<sup>53</sup> Brygida Pawłowska-Jądrzyk, *Kryzys dyskursu miłosnego (Beckett i Dostojewski)*, „Tekstualia” 2010, nr 1, s. 138.

<sup>54</sup> Michaił Bachtin, *Słowo...*, s. 174.

<sup>55</sup> Krystyna Kłosińska, *Powieści...*, s. 6.

<sup>56</sup> *Ibidem*.

kochać [...]”<sup>57</sup>. Dwa lata później w *Biesach* pisarka pokazała, że nie potrafiła lekceważyć swojego życia, co dało wyraz w jej gorzkich słowach: „Umiałam tylko tworzyć i niszczyć... kochać nie umiałam” (*B.*, s. 348). Bohaterowi z kart *Notatek* pozostawało tylko zakończyć tyradę: „No, dosyć; nie chcę już więcej pisać «z Podziemia»...” (*N.*, s. 105), zachowując jednak szczerą autoprezentację; jak na paradoksalistę przystało, wyznawał z ironią w trzecioosobowej formie wypowiedzi: „Nie wytrzymał i pisał dalej” (*N.*, s. 106).

Czytając *Biesy* i *Notatki* z perspektywy współczesnej, nie da się pozbyć wrażenia, że twórcy tych dzieł wyprzedzali swoje czasy. Przedstawienie bohatera upadłego, zmagającego się z samym sobą, odkrywało nowe postawy mówienia w literaturze. Świadoma autoprezentacja bohaterów nihilistów (których nihilizm był krytyczną i podejrzliwą niezgodą wobec zastanych norm i wartości społeczno-kulturowo-religijnych) pokazywała różne stopnie poznania, otwierające rozwój nowym ścieżkom badawczym, obejmującym psychoanalizę czy filozofię. Szeroka gama intertekstualności sprawiła, że każdy z interpretatorów tych dzieł mógł wybrać własną drogę odczytywania nieoczywistych, ale do bólu szczerych wyznań podziemnych ludzi.

## References

- Abassy Małgorzata, „Podziemie” jako fenomen kulturowy. *Notatki z podziemia Fiodora Dostojewskiego*, „Przegląd Rusycystyczny” 2008, nr 3.
- Bachtin Michaił, *Słowo w dziele Dostojewskiego*, przeł. Danuta Ulicka, w: *Poetyka 2*, red. Danuta Ulicka, Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego 2000.
- Boniecki Edward, *Modernistyczny dramat ciała. Maria Komornicka*, Warszawa: Instytut Badań Literackich PAN 1998.
- Borkowska Grażyna, *Cudzoziemki. Studia o polskiej prozie kobiecej*, Warszawa: Instytut Badań Literackich PAN 1996.
- Dostojewski Fiodor, *Notatki z podziemia. Gracz*, przeł. Gabriel Karski, Władysław Broniewski, Warszawa: Wydawnictwo Puls 1992.
- Drwięga Marek, *Człowiek w filozofii Martina Heideggera*, „Kwartalnik Filozoficzny” 2012, t. 40, z. 3.
- Girard René, *Pragnienie trójkątne*, [https://www.academia.edu/35659704/Girard\\_Rene\\_Pragnienie\\_tr%C3%B3jk%C4%85tne](https://www.academia.edu/35659704/Girard_Rene_Pragnienie_tr%C3%B3jk%C4%85tne) [dostęp: 23.05.2020].
- Girard René, *Prawda powieściowa i kłamstwo romantyczne*, przeł. Karolina Kot, Warszawa: Wydawnictwo KR 2001.
- Girard René, *Widziałem szatana spadającego z nieba jak błyskawica*, przeł. Ewa Burska, Warszawa: Instytut Wydawniczy PAX 2002.
- Januskiewicz Michał, *W horyzoncie nowoczesności: antybohater jako pojęcie antropologii literatury*, „Teksty Drugie” 2010, nr 3.
- Jewdokimow Dorota, *Człowiek przemieniony. Fiodor M. Dostojewski wobec tradycji Kościoła Wschodniego*, Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM 2009.
- Kaczyński Maciej, *Czy podmiotowość jest przeklęta? Piekło nowoczesności według René Girarda*, „Teksty Drugie” 2003, nr 2–3.

<sup>57</sup> Maria Komornicka, *Listy*, zebrał i opracował Edward Boniecki, Warszawa: Muzeum Historyczne Warszawy 2010, s. 83.

- Kłosińska Krystyna, *Powieści o „wieku nerwowym”*, Katowice: Wydawnictwo Śląsk 1988.
- Komornicka Maria, *Biesy*, w: eadem, *Utwory poetyckie prozą i wierszem*, oprac. Maria Podraza Kwiatkowska, Kraków: Wydawnictwo Literackie 1996.
- Komornicka Maria, *Listy*, zebrał i opracował Edward Boniecki, Warszawa: Muzeum Historyczne Warszawy 2010.
- Kościółek Anna, *„Dziennik pisarza” Fiodora Dostojewskiego. Próba monografii*, Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika 2000.
- Krasucka Katarzyna, *Człowiek – odtwórca czy twórca wartości? Dostojewski, Bierdiajew, Bachtin*, „Przegląd Wschodnioeuropejski” 2017, t. 8/2.
- Kristeva Julia, *Problemy strukturyzowania tekstu*, przeł. Wiktoria Krzemień, „Pamiętnik Literacki” 1972, z. 3 (63).
- Kruszelnicki Michał, *„Bardzo nieliczni czują, że ich życie nie jest życiem, lecz śmiercią”*. F. Dostojewski i L. Szestow wobec idei szczęścia i egzystencjalnej satysfakcji, „Analiza i Egzystencja” 2016, nr 33.
- Kruszelnicki Michał, *Dostojewski. Konflikt i niespełnienie*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar 2017.
- Lisowska Katarzyna, *Ciało, duch i pleć w poezji Komornickiej*, „Ogrody Nauk i Sztuk” 2011, nr 1.
- Matuszek Gabriela, *O ironii w „Biesach” Marii Komornickiej*, „Wielogłos” 2017, nr 2.
- Matuszek Gabriela, *Strącona bogini – Inna od siebie*, „Teksty Drugie” 2017, nr 5.
- Pawłowska-Jądrzyk Brygida, *Kryzys dyskursu miłosnego (Beckett i Dostojewski)*, „Tekstualia” 2010, nr 1.
- Przybylski Rafał, *Dostojewski i „Przekłęte problemy”*, Warszawa: Wydawnictwo Sic! 2010.
- Ratuszna Hanna, *„Harfa Orfeusza” – uwagi na marginesie twórczości Marii Komornickiej*, „Gdańskie Czasopismo Humanistyczne” 2015, nr 4.
- Sajewska Dorota, *„Chore sztuki” – choroba, tożsamość, dramat. Przemiany podmiotowości oraz formy dramatycznej w utworach scenicznych przełomu XIX i XX wieku*, Kraków: Księgarnia Akademicka 2004.
- Skalińska Ewangelina, *Polifonia powieści Dostojewskiego a zagadnienie wielogłosowości poezji Norwida*, „Colloquia Litteraria” 2012, nr 2.
- Szestow Lew, *Dostojewski i Nietzsche. Filozofia tragedii*, przeł. Cezary Wodziński, Warszawa: Czytelnik 1987.
- Woźny Aleksander, *Jak (można) czytać „Problemy poetyki Dostojewskiego”: z zagadnień socjologii metodologii tekstu literaturoznawczego*, „Pamiętnik Literacki” 1989, z. 3 (80).
- Wroński Jakub, *Zagadnienie tworzenia w filozofii Fryderyka Nietzschego*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Philosophica” 2007, nr 19/20.
- Wysłouch Seweryna, *Zmagania z przestrzenią*, „Teksty” 1981, nr 6.